

Warszawska Syrenka

Ogoniasta panienka
miecz i tarczę ma w rękach.
Chociaż nie jest rycerzem,
to stolicy nam strzeże.

O kim ta zagadka?

Każdy chyba już odgadł!



Piękny symbol Warszawy, naszej Stolicy- każdy zna jej herb. Wiąże się z nim wiele legend, opowiadań, baśni. A oto jedna z tych pięknych legend:

Dawno temu wśród pradawnej puszczy, na brzegu Wisły, stała rybacka osada. Krążyła w niej legenda o syrenie mieszkającej w głębinach Wisły, jednak nikt tej tajemniczej istoty dotąd nie widział. Czasami rybacy słyszeli tylko jej śpiew, gdy wracali w nocy z połowów. Jedni mówili, że to szum trzcin, lecz inni słyszeli jej śpiew z bliska i wiedzieli, że jest obdarzona cudownym głosem. Pewnego dnia trzech rybacy spotkali się na brzegu.

- Jeśli złapiemy syrenę i zawieziemy ją księciu, dostaniemy mnóstwo złota – powiedział jeden z nich.

- Musielibyśmy wypłynąć w nocy na rzekę i ukryć łódź w nadbrzeżnych trzinach. Ale trzeba byłoby wziąć ze sobą pochodnię, bo w ciemnościach niczego nie zobaczymy – dodał drugi.

- W takim razie poczekajmy do pełni księżyca. Wtedy będzie jaśniej i nie będziemy potrzebowali ognia – odezwał się trzeci.

Pokiwali głowami i umówili się, że wypłyną za kilka dni, gdy księżyc będzie w pełni.

Kiedy nadeszła noc, zaczęli się w łodzi nieopodal brzegu, trzymając w dłoniach mocną sieć. Nie czekali zbyt długo. Syrena wypłynęła z fal i usiadła na jednym z przybrzeżnych głazów, a potem zaczęła śpiewać. Rybacy urzeczeni jej głosem przez dłuższą chwilę nie byli w stanie się poruszyć, aż wreszcie najstarszy z nich otrząsnął się i wyjął z kieszeni воск.

- Zatkajcie tym uszy – powiedział, podając go towarzyszom.

Rybacy włożyli воск w uszy i nie słysząc już urzekającego śpiewu syreny, zarzucili na nią sieć.

Przerażoną wyciągnęli na brzeg i zanieśli do jednej z chat. Postawili na straży najmłodszego rybaka, a sami udali się przygotować wóz, którym zamierzali zawieźć syrenę do księcia. Młody rybak przyglądał się syrenie z zaciekawieniem i kiedy zobaczył, że otwiera usta, odepkał sobie uszy, aby usłyszeć co mówi.

- Wypuść mnie, proszę.

- Jak to? Mam cię uwolnić? – zapytał zdziwiony.

- Tak. Uwolnij mnie i chodź ze mną – odpowiedziała syrena i zaczęła cichutko nucić jedną ze swych pieśni.

Zauroczony jej głosem rybak wziął ją na ręce i zaniósł na brzeg Wisły. W tym czasie pozostali rybacy wrócili do chaty po syrenę. Gdy zobaczyli, że izba jest pusta, ruszyli w pogoń.

Lecz był o już za późno. Syrena dopływał już do środka rzeki. Przestraszony krzykami młody rybak również skoczył do wody i płynął do syreny, mimo nawoływających, aby wracał na brzeg. Syrena zatrzymał się jeszcze na chwilę i zawołał do stojących na brzegu:

– Śpiewałem dla was co noc, bo was polubiłem! Chciałem wam towarzyszyć, żeby w razie potrzeby ostrzec was przed niebezpieczeństwem! A wy złapaliście mnie jak zwykłą rybę i chcieliście sprzedać za garść złota! Dlatego was opuszczam. Jeżeli wrócę, to tylko z mieczem i tarczą, aby was bronić. Ale pojawię się tylko wtedy, gdy niebezpieczeństwo będzie tak wielkie, że sami sobie nie poradzicie.

Po tych słowach syrena zniknęła na zawsze. Nikt też już nigdy nie widział młodego rybaka, który podążał za nią.

Dziś na miejscu rybackiej wioski stoi wielkie miasto – Warszawa. Mieszkańcy nie zapomnieli o swojej syrenie. Na brzegu Wisły stoi jej pomnik. Z tarczą i mieczem uniesionym do góry, strzeże bezpieczeństwa miasta. Jednak do tej pory, pomimo różnych dziejów Warszawy, ani razu się nie pojawiła. A to oznacza, że wciąż jeszcze nie nadszedł czas wypełnienia jej obietnicy.

W niektórych wersjach młody rybak nazywał się Wars a syrena – Sawa. Z połączenia tych imion pochodzi – według legend – nazwa miasta. Nie wiadomo jak było naprawdę, ale to są piękne legendy i mieszkańcy naszej stolicy są bardzo do nich przywiązani, tak samo jak do wizerunku syrenki – pomniki, rysunki, obrazy, płaskorzeźby, witraże – w całym mieście jest pełno syrenek, szczególnie na Starym Mieście.

Jeden z najbardziej znanych pomników stoi na Powiślu przy ulicy Wybrzeże Kościuszkowskie na tle Mostu Świętokrzyskiego.

I tak pozostała waleczna i dzielna Syrena na zawsze z mieszkańcami miasta Warszawy.



A to Syrenka z herbu Warszawy





Opracowanie : Zespół Wychowania Przedszkolnego

Źródła: autor tekstu Dominika Strzelecka

Obrazki i zdjęcia: Google